

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczania do domu kor. 13— miesięcznie, z doręczeniem do domu k. 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—

Cena pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji:

40 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadesłane i nekrologia za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, do kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni
Lwów, ul. Zimorowicza 11-16.
Reklamistów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Objęcie zaboru pruskiego.

Zajmowanie terytorjów, które odzyskujemy na mocy traktatu wersalskiego, odbędzie się w sposób następujący:

Pochód wojsk polskich na odzyskane ziemie rozpocznie się dnia 17. stycznia, tj. w sobotę o godz. 6. rano. Wojska niemieckie będą ustępowały stopniowo w taki sposób, aby nie stykać się nigdzie z naszymi, wobec czego między ustąpieniem Niemców i nadejściem oddziałów polskich będą krótkie, kilkogodzinne przerwy, które jednak nie będą nigdy obejmowały nocy.

Pozostające dotąd pod władzą Niemców części Śląska i Poznańskiego, zostaną obsadzone w ciągu trzech dni, Prus Zachodnich — w ciągu dni dziewiętnastu, Toruń zajmiemy 18. bm. w południe; Kowalewo (Schoensee) — 19. bm.; dnia 21. bm. wkroczymy do Chełmży i Kurnatowa; 22. stycznia zajmiemy Fordon; 24. — w posuwaniu się wojsk polskich, stosownie do umowy, nastąpi przerwa; 25. bm. przekroczymy Wisłę pod Grudziądem i Chełmem o 6. rano (Chełmno będzie zajęte już 22. a Grudziądz 23. stycznia); do Pucka i brzegu morskiego dojdziemy dn. 5. lutego.

W czasie między ustąpieniem Niemców i wejściem wojsk polskich, porządek utrzymywać będą miejscowe władze cywilne przy pomocy straży obywatelskiej i policji pomocniczej. Listę osób, wchodzących w skład straży i policji, układa landrat w porozumieniu z polskim mężem zaufania.

Naczelne dowództwo nad wojskami, mającymi zająć Prusy, spoczywa w rękach gen. Józefa Hallera. Poszczególne grupy dowodzą: gen. Pruszyński, gen. Gasiński, pułk. Skrzyński. Szefem sztabu gen. Hallera jest pułk. Nienieski, komisarzem cywilnym przy sztabie — p. Fürhelm, szefem polskiej misji wojskowej w Gdańsku — p. Borowski. Plan okupacji będzie zatwierdzony przez marszałka Focha.

Warszawa. (PAT.) Wojsko polskie pod wodzą gen. Dowbór-Muśnickiego wkroczy do północnej części Wielkopolski, a w niedzielę, 18. bm. gen. Haller zajmie Toruń. O godz. 6 rano wyjdzie z Torunia wojsko niemieckie, a o godz. 12. w południe wkroczą oddziały polskie. Ludność Torunia wznosi 30 bram tryumfalnych na powitanie wojska polskiego. Cechy współzawodniczą ze sobą w przygotowaniach. Polskie władze cywilne obejmą rządy bezzwłocznie po

wkroczeniu wojska. Wojewoda toruński Łaszewski, pełni już swoje obowiązki, gdyż niemiecki naczelnik powiatu opuścił Toruń. W wielu miejscowościach starostowie mianowani z pośród ludności miejscowej, oczekują chwili wkroczenia wojska polskiego. Poza tym cały aparat administracji polskiej jest już zorganizowany.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski“ podaje, że w Prusach Zachodnich nagromadziła ludność znaczne zapasy zboża, z których Królestwo może otrzymać 12.000 wagonów, a prócz tego znaczną ilość ziemniaków.

Onegdaj rozeszła się w Warszawie pogłoska, że żołnierze niemieccy podpalił koszary w Toruniu i że istnieje w niektórych wojskowych kołach niemieckich tendencja zniszczenia całego szeregu obiektów rządowych przed oddaniem ich w ręce polskie. Sądzimy, że interwencja rządu polskiego nie dopuści do tej zbrodni.

SEJM.

Rozprawa walutowa.

Warszawa, 15 stycznia. (PAT.) Początek Sejmu o godz. 4 min. 30 popołudniu. — Przystąpiono do rozpraw nad ustawą walutową.

P. Stapiński zwraca uwagę, że w razie przyjęcia relacji proponowanej przez ministra, szkody poniesione przez urzędników i robotników będą przez rząd wynagrodzone, ale szkody poniesione przez włościan zapewne przez nikogo wynagrodzone nie będą. Rodzin chłopskich jest w Małopolsce okragło milion. Przeciętnie każda ma jakieś 1000 K, a jeśli się uwzględni także majątek ruchomy, to można majątek chłopów małopolskich obliczyć na półtora do 2 miliardów koron. Przy tej sumie strata wyniosłaby 300 do 400 milionów. Prócz tego chłopci tracą jeszcze przy zakupie towarów, bo gdy na wszystkie produkty rolnicze istnieje cena maksymalna, to na obuwiu, odzieży itd. taryfy nie ma. Nie należy zatem narażać włościan na te straty, bo tu nie idzie o ofiarę na rzecz państwa, gdyż ani marka ani korona nie jest pieniądzem państwowym. Rząd nie dąży do ugodowego załatwienia sprawy, bo gdy marszałek wystąpił z propozycją ugodową, minister skarbu te propozycje odrzucił. P. Stapiński zwraca się do wszystkich posłów

— Nie jestem w sztosie.

Zagłębił się w poduszki i siedział nieruchomo z wyciągniętymi nogami nie chcąc powiedzieć nic więcej.

— Jimmy, to jest sto tysięcy, — rzekł manager z żalem.

— Tem gorzej, — odparł szampion ziewając.

Wówczas manager przytknął swoją złotą twarz do pięknego jasnego oblicza i zaczął mówić szybko jęcząc, rzucając zjadliwe podejrzenia, jadowite zdania, szczerkając, jak kundys dokoła araba, czystej krwi.

— No, dosyć! — rzucił bokser.

Wstał jednym susem, rozebrał się ruchem nerwowym, mrużąc głośno:

— Lepiej było odłożyć match. Rio Jimmy położył mnie z pewnością; jestem zupełnie do niczego. Miałem znowu przykrość. Porzucono mnie.

— To kobieta jakaś tak cie usposabia! — zawołał manager, śmiejąc się złośliwie.

— No to co, — rzucił się Jacquemain z twardym błyskiem w oczach.

— Ale czy podobna, to Wenus!

Bokser ruszył ramionami i wdział obcisły trykot. Był już gotów; postać jego o doskonałych liniach wyglądała, jak posąg ożywiony tajemniczym ogniem. To nie był człowiek, ale pół-bóg, żywy cud zgrabności i siły. Widać było, że jego nerwowe ramiona mogłyby zdławić tygrysa, ale równocześnie jasne łoki otaczające łagodny owal twarzy wywoływały zjawę Antinousa, młodego władcy miłości. Kiedy ukazał się na sali, publiczność podniosła się z miejsc i jednym impulesem entuzjastycznie zaczęła oklaskiwać to zjawisko prawie nadludzkie, owacje trwały bez końca.

Ale bóstwo nie zwracało na nie uwagi. Przebiegł salę spojrzaniem powolnym i smutnym, a później z ciężkim westchnieniem wszedł na małą estradę odgraniczoną sznurami. Match zaczął się; od początku

włościańskich, aby nie pozwolili narazić na milionowe straty rodzin chłopów małopolskich.

Marszałek: P. Stapiński wspominał o próbie pośredniczenia z mojej strony. Taką próbę rzeczywiście zrobiłem, ale ona nie udała się nietylko z tego powodu, że minister ją odrzucił, lecz także z powodów rzeczowych. Jeśli się czyni propozycję pośrednictwa, to taka propozycja wcale nie dowodzi, że jest za jedną lub drugą stroną.

P. Suligowski zaznacza, że do wielu trudności, które musimy się zajmować, przybył spadek marki polskiej na giełdach zagranicznych, a równocześnie podnoszenie się korony na giełdach krajowych. Opinia publiczna domaga się zapobieżenia złemu. Poniekąd ma je na celu wniosek rządowy, ustalający relację marki do korony. Minister bynajmniej nie dąży do krzywdenia Małopolski. Względem na konieczność podniesienia kursu marki usprawiedliwia ministra skarbu. Mówca w projekcie rządowym upatruje wstęp do rozwiązania sprawy walutowej i przedkłada rezolucję, wzywającą rząd do ułożenia tabeli zamiany korony na marki i rozesłania tych tabel do wszystkich gmin. W końcu zaznacza, że gdyby chłopom stała się krzywda, Sejm i rząd znajdą środki zażośćuczynienia.

P. Thon stwierdza, że minister skarbu nie zna Galicji, przypuszcza, że nie widział strasznych skutków, spowodowanych wojną. Nazywa bardzo ryzykownym aktem odcięcie 30 proc. od dochodu Małopolan, poczem oświadcza, że głosować będzie za relacją, którą proponują Małopolanie. Mówca stawia rezolucję: Wzywa się rząd, aby w jak najbliższym czasie przedłożył projekt ustawy, która zobowiąże wszystkie instytucje autonomiczne oraz przedsiębiorstwa prywatne w Małopolsce do podwyższenia płac swoim urzędnikom i robotnikom w takim stosunku, w jakim podług ustawy relacja wartości polskiej marki przewyższy wartość korony.

P. Minister skarbu Grabski: Muszę odpowiedzieć na kilka pytań, dlaczego ustanowiłem relację dla plac, zanim wniosłem tę ustawę do Sejmu. Oto dlatego, że nie mogłem się zgodzić na to, aby PKP., jako organ rządowy stale zakupowała dla skarbu polskiego korony po wyższym kursie niż zagranicą. Gdybym dłużej tolerował takie zakupna w Warszawie, świ:donie ściągnąłbym do Polski nadmierną ilość koron. Jedynym z tego wyjściem było wyplacić Małopolse to, czego jej brakowało, nie koronami, których nie było, lecz markami jakie Polska posiada. Gdyby Galicja sama wystarczała, to to wszystko byłoby zbyteczne; ale Galicja jest w położeniu bez wy-

widac było, że walka będzie ciężka. Dwa światy stały na przeciw siebie. Rio Jimmy wziął od razu górę. To nie ulegało wątpliwości nawet dla niewtajemniczonych w zasady tej gry. Indianin atakował przeciwnika jakby młotem obryzmy, a Jacquemin usiłował tylko ująć przed tymi dwoma strasznymi maczugami. Widocznie tego dnia szampion nie był w nastroju; oczy jego błdziły po sali, szukając pomocy, ratunku, nie wiadomo czego. Nad salą zawisło ciężkie, przykre milczenie.

Nagle usłyszano suwanie krzesłami; bóstwo zwróciło się gwałtownie w tę stronę, skąd pochodził hałas i natychmiast gra jego zmieniła się. W sekundzie odnalazł swoją umiejętność, energię, odwagę nadzwyczajną, tak, w jednej sekundzie. Można rzec, że prąd elektryczny przebiegał przez niego. Walka zaostrzyła się, stała się okrutną, nieubłagana. Szampion udoskonalił jeszcze swoją druzgocącą technikę. Dowiódł tego Indianinowi dwoma potężnymi ciosami w szczękę. Rio Jimmy zwałił się jak odłam muru. Nastala chwila oczekiwania. Na deskach widniała olbrzymia masa czarnego ciała. Wówczas wybuchła wrzawa oklasków, wzmagając się ciągle i przechodząc w huragan. Ogłaszano Jacquemain'a szampionem światowym. Wielbiciele, kobiety, dziennikarze, przyjaciele rzucili się do niego; w pierwszym szeregu człowiek o oliwkowej cerze.

— No, mały, — krzyknął — co ci się stało? W pewnym momencie obudziłeś się, jakby cię coś ukłuło.

— Ona przyszła, — odpowiedział szampion z błyszczącymi oczami.

— Ah, twoja Wenus jest tutaj. Pokaż mi ją.

— Tam, na prawo, koło słupa — rzekł bokser głosem pełnym radości, w którym brzmiały fanfary zwycięstwa. I prostując swoją wspaniałą postać w powodzi światła wskazał drżąca ręką małe czarne stworzenie, istne potyrcze babskie, które wśród całego gwaru obojętnie gryzło cukierki.

JEAN VIGNAUD.

BÓG W OKOWACH.

Tłum. J. O.

Bokser Piotr Jacquemain, szampion Europy, wyskoczył lekko z samochodu przed „Bastille Palace“ i podał banknot szoferowi, który zaczął szukać drobnych w torbie skórzanej. Natychmiast zebrał się tłum i cisnął dokoła swojego bóstwa. Nie mogli oni oglądać sensacyjnego matchu, gdyż najskromniejsze miejsce kosztowało czterdzieści franków, ale jak cały Paryż modlił się za tego pięknego młodzieńca, księcia siły. Tego wieczoru miał on zdobyć laur nieśmiertelny, sławę światową, pokonując strasznoego Indianina Rio Jimmy. Tłum pragnął gorąco jego zwycięstwa i okazywał mu to okrzykami, wiwatami i rannionami wznoszącymi się ku niemu.

Ale on nie spozirzał nawet na nich zblazowany przez zbyt liczne tryumfy.

Po zaplaceniu samochodu Jacquemain skierował się w kierunku korytarza prowadzącego do garderoby, trując sobie drogę ruchem zręcznym i energicznym. U wejścia na salę spotkała go taka sama owacja, jak na dole. Otoczyli go dyrektorzy, dziennikarze i sędziowie. On był królem dnia, gladiatorem efebem, rycerzem niezwykłym wszystkich turniejów; przedstawicielem tych dwóch wartości, o których posiadaniu ludzkość marzyć będzie zawsze: piękności i powodzenia. Ale tego wieczoru Jacquemain przybył późno: sekundy były wyliczone; wszyscy zniknęli prócz małego człowieczka o oliwkowej cerze, który poufale zbliżył się do boksera.

— Nie dobrze jest?

— Nie dobrze, — odparł Jacquemain, rzucając się na kanapę.

— Dlaczego?

ścia, bo dziś musiałem do tego, co jest w kasach galicyjskich w koronach dodać 164 milionów 600.000 marek. W tem nie ma ani jednej pozycji dla wojska. Potrzeba więc było dodać. Nie mogłem tego zrobić w koronach ze świata ściągniętych, bo nie miałem do tego prawa, więc musiałem dodać w markach, a więc ustalić relację. Ustaliłem ją 22 grudnia zr. Czemu miałem się kierować przy ustalaniu relacji? Gdybym się był kierował względami na ustosunkowanie wartości siły nabytej albo innymi względami, nie miałbym prawa ustalać tej relacji na 70 fenigów. Dane, które posiadałem o sile nabywczej nie dochodziły jednak nawet do tej cyfry. Szło mi o to, aby w relacji najmniej odbiegać od tego życia, które już samo zaczynało pewne relacje wysuwać, relacje wyższe, niż w tym stosunku. Więc te relacje miałbym na oku, gdybym się miał kierować pewną podstawą zbliżoną do tego, co się nazywa sprawiedliwym, ale czuliem, że są już pewne wyłomy w tej sprawiedliwości pod naporem pewnych tendencji. Patrzyłem na kursy giełdowe i widziałem, że się w nich wahają między 63 a 80. Przeciętna tych kursów wynosiła 70 i dlatego ustaliłem relację 70. Dlaczego zrobiłem to bez Sejmu, a to już wyjaśniłem. Sejmu wówczas nie było, a powtórnie nie potrzebowałem jego sankcji, bo szło tylko o wypłaty skarbowe. Spotkałem się jednak z odwrotnym zarzutem -- dlaczego nie pospieszyłem się wnieść do Sejmu tej sprawy? Widziano w tem mój opór i mówiono, że żądam, aby Sejm potwierdził to, co zrobiłem 22 grudnia zr. Ale są to różne rzeczy. Tam szło o wypłaty skarbowe, a tu idzie o relację, także i dla sklepów, dla zobowiązań i rachunków między osobami prywatnymi. Otóż tego nigdy nie mógł Sejm nie mógł zrobić.

Muszę jeszcze wytłumaczyć, jak się przedstawia sprawa wynagrodzenia urzędników i robotników, bo mówiono, jakoby tylko jedną klasę miało się wynagradzać. Z chwila, gdy Sejm ustanowił relację obowiązującą także prywatnie, kwestja wynagradzania stanie na innym gruncie. Wniosek postawiony przez Dłanoda o podniesienie wypłaty robotników o 20 proc. uważam, że nie nadaje się do ustawy. Rząd jest gotów wogóle wynagradzać te straty nawet więcej niż 20 proc. wynoszące, jako wynikłe wskutek drożyzny po ustaleniu relacji.

Przechodzę do jądra rzeczy. Najsilniejszym argumentem przeciw relacji 70-100 było to, że relacja powinna się opierać na poczuciu sprawiedliwości. Lecz musimy sobie zdać sprawę z tego, że poczucie to nie może być własnością tylko jednej części ludności, tj. tej, która ma korony. Poczucie jest nadto nieokreślone, inne jest w Małopolsce, inne w Kongresówce, inne w Wielkopolsce. Jeśli propozycja rządu opiewa na 70, to chyba jest najbliższą tego przeciętnego poczucia sprawiedliwości. Wśród rozbieżnych poglądów mówiono tu o tem, że największą stratą na relacji przemienne proponowanej włościanstwo. Gdyby tak było, to rząd musiałby się niezmiernie tem zatroszczyć, ale rząd nie może niezdawać sobie sprawy z tego, że włościanom, którzy posiadają nagromadzone środki, właśnie dotąd sam rząd płacił według relacji 57 i pół. Jeśli więc obecnie zapłaci 70, to nie im nie ujmie, a tylko doda. Rząd robi jeszcze jeden krok, bardzo dla włościan przeczorny, jeśli nie daje relacji wyższej, w razie bowiem relacji wyższej ceny gruntów włościańskich musiałyby się podnieść.

Dalsze ustępy swej mowy poświęca minister skarbu spekulacji giełdowej, i zauważa, że najniepopularniejszą w świecie przy rozważaniu sprawy walutowej wysunięte zostały porachunki dzielnicowe. — Szkoda, którą poniesie chłop — musi być wynagrodzona; chociaż o ile otrzymane przez Polskę wogóle wynagrodzenie strat wojennych nie ma zbyt silnej podstawy, to wynagrodzenie strat wojennych małopolskich na podstawie traktatu niestety wcale nie ma żadnej podstawy, ale państwo nie może zwracać na to uwagi. Dalej udowadnia minister, że marka polska podnieść się musi i już dzisiaj ma większą stosunkowo wartość niż korona. Chwilowe obniżenie się marki polskiej jest objawem niepomysłnego momentu w naszym życiu gospodarczym, lecz to przejdzie. Minister jest zupełnie spokojny, że o ile Sejm uchwali relację, którą rząd proponuje, ani robotnik ani urzędnik, ani włościanin nie na tem nie straci, chyba tylko spekulanci w Małopolsce. Małopolska jako całość, nie uprzytomniła sobie widocznie, że żadna krzywda ze strony Polski jej nie spotka, może nawet pokaże się, że relacja 75 będzie przez wszystkich uznana za najdogodniejszą. Przed dwoma miesiącami nie spotkał się minister skarbu z przekonaniem, aby nawet i p. Biliński miał dać wyższą relację. Minister z zupełnym spokojem oczekuje uchwały Izby w tej sprawie. (Głuczne brawa i oklaski).

Podwyższenie płac urzędniczych.

Warszawa. (PAT.) „Kurier Warszawski” podaje, że rada ministrów ma dziś rozważać projekt podwyższenia płac urzędników państwowych. Wiadomość, że projektowane podwyżki mają się obracać w granicach 50 do 100%, wywołała w sferach urzędniczych wielkie zaniepokojenie. W ciągu ostatnich miesięcy wszystkie najniezbędniejsze przedmioty podrożały o 100, 200 i więcej procent. Podwyżki więc projektowane nie są wcale równomierną w stosunku do obecnych potrzeb urzędników.

Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 15. bm.

Front litewsko-białoruski:

Rozbity i zdemoralizowany nieprzyjaciel cofa się na wschód od Dynaburga, niszcząc i paląc stacje kolejowe i mosty w celu utrudnienia naszego pociągu. Linja zajęta obecnie przez oddziały nasze i zaprzyjżnione wojska litewskie, biegnie przez Prej i jezioro Czeres. Oddziały nasze odparły silne ataki bolszewickie na wschód od Lepla, zadając nieprzyjacielowi dotkliwe straty i biorąc jeńców. Na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński:

Oddziały nasze dokonały śmiałego wypadu na Lipno, na północny wschód od Lubazu, gdzie odparły większe oddziały bolszewickie, które w poplochu wycofały się na wschód.

Kuliński, pułk.

Wiadomości telegraficzne.

MISJE — W NIESKOŃCZONOŚĆ.

Łódź. (PAT.) Żargonowy „Volksblatt” donosi, że do Polski wybiera się francuska misja śledcza w sprawie żydowskiej. Wysła ją Liga praw człowieka pod kierunkiem swojego sekretarza H. Jurnu.

ŁÓDŹ W CIEMNOŚCIACH.

Łódź. (PAT.) Z wyjątkiem ulicy Piotrowskiej, która oświetlona jest elektrycznością, cała Łódź tonie w ciemnościach. Gazownia przyrzeka, że w tych dniach oświetli częściowo ulice boczne.

STRAJK W PRZEMYSŁE WŁÓKNISTYM.

Łódź. (PAT.) Strajk w przemyśle włóknistym trwa, a nawet rozszerza się. Ogarnął on w Gierzcu wszystkie fabryki, a w Pabjanicach część fabryk.

WILSON ZWOLUJE PIERWSZE POSIEDZENIE LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Radio z Lyonu). Prezydent Wilson podpisał wezwanie, zwołujące pierwsze posiedzenie Ligi Narodów. Wezwanie to zostało roztelegrafowane niezwłocznie do wszystkich interesowanych rządów. Tekst wezwania opublikowany będzie w prasie Stanów Zjednoczonych dopiero z chwila odebrania wezwania przez wszystkie rządy.

KANDYDATURA CLEMENCEAU.

Wiedeń. (Telegr. Comp. z Paryża). Według doniesienia „Echo de Paris”, Clemenceau zgodził się na postawienie jego kandydatury na prezydenta republiki.

HOOVER ZA PRZYŁĄCZENIEM AUSTRII DO BAWARJI.

Wiedeń. (PAT.) B. K. podaje za „Rotterd. Courant” z Waszyngtonu: Hoover oświadczył w komisji, zajmującej się sprawą popierania Europy, że państwa europejskie są odpowiedzialne za sytuację w Austrii, gdyż one zmusiły Austrię do podpisania pokoju, odbierającego jej obszar rolniczy, który dawniej posiadała. Hoover zaproponował usunięcie trudności w ten sposób, by pozwolono Austrii przyłączyć się do Bawarii.

OPIKA KOALICJI NAD AUSTRIĄ.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Według Havasa na podstawie wiadomości, które nadeszły do Paryża i Londynu z Austrii, a które przedstawiały tamtejsze położenie jako krytyczne, otrzymali przedstawiciele Anglii i Francji w Wiedniu instrukcje, że wszelka zmiana obecnych stosunków w Austrii będzie przez rządy angielskie i francuskie niekorzystnie oceniana.

Wiedeń. (PAT.) „Telegr. Comp.” donosi z Pragi: W rozmowie z zastępcą pisma „Vecer” oświadczył kanclerz Renner, że niebezpieczeństwo monarchistyczne w Austrii może stać się poważnym. Niebezpieczeństwo to istnieje, ale przestanie istnieć, jeśli masy otrzymają chleb. Jeśli Austrija okaże się niezdolną do życia, grozi jej podwójne niebezpieczeństwo, mianowicie tendencje bolszewickie z dołu, a ruch militarny z góry, równający się ruchowi monarchistycznemu.

AUSTRIA MA WYDAĆ 650 PRZESTĘPCÓW WOJ.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Berna: Komisja dla zestawienia osób, które mają być wydane, zestawiała już wszystkie nazwiska. Lista obejmuje razem 980 osób a w tych 330, których wydania domaga się Francja.

BRAK WĘGLA W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Urząd dla handlu i przemysłu ogłasza, że z powodu strajku kolejowego w Niemczech i strajku górników w Morawskiej Ostrawie, dowóz węgla z tych obszarów został wstrzymany. Ponieważ i rząd polski zastanowił dowóz węgla do Austrii, urząd zawiadamia, że ruch zakładów elektrycznych musi być ograniczony do minimum. Z tego powodu od piątku staną tramwaje, będą zamknięte teatry, kina i inne zakłady rozrywkowe.

STRASZNY ORKAN W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT.) Wczorajszy orkan pociągnął za sobą dwie ofiary śmierci i 50 pokaleczonych. Straty idą w miliony.

STRAJK GÓRNIKÓW W MOR. OSTRAWIE.

Wiedeń. (B. K. z Pragi). Wbrew urzędowemu doniesieniu, że dziś ma być podjęta praca w kopalni Morawsko-Ostrawskiej, donosi „Prager Tagblatt”, że istnieje mała tylko nadzieja, żeby praca dziś w kopalniach węgla została podjęta.

KOALICJA WOBEC BOLSZEWIKÓW.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse” donosi z Paryża, że przedstawiciele państw koalicji ułożyli się na wniosek p. Clemenceau i L. George'a, aby nie dopuścić do podejmowania stosunków z Rosją sowiecką przez poszczególne państwa, lecz postępować wspólnie wobec Rosji.

STRACENIE TERORYSTÓW BOLSZEWICKICH.

Budapeszt. (PAT.) Były prokurator trybunału rewolucyjnego Szirmay został dziś w podwórzu więzienia wojskowego stracony. Również stracono Ludwika Szemere, skazanego za szereg rabunków w okolicy Budapesztu.

BOLSZEWICY NAD GRANICĄ RUMUŃSKĄ.

Wiedeń. (B. K. z Bukaresztu). Z wielkiej głównej kwatery donoszą, że bolszewicy rosyjscy znajdują się o 70 km. od granicy rumuńskiej.

TYFUS W MARMAROS SZIGET.

Wiedeń. (PAT.) Telegr. Comp. z Budapesztu. Wedle dzienników, w komitacie Marmaros Sziget ma panować klęska głodowa, a jako jej skutek epidemia tyfusu. Ustalone granice państwa spowodowały, że Marmaros Sziget zostało odcięte od wszelkiego połączenia kolejowego.

STRAJK KOLEJOWY W NIFMCZECH.

Berlin. (PAT.) „D. Allg. Ztg.” podaje o strajku kolejowym w okręgu Elberfeld, że koleje podjęły pracę. Także w Essen zwiększa się chęć do pracy. W okręgu Katowickim i bytomskim pracownicy kolejowi (warstatowi) oświadczyli, że podejmą pracę, jeżeli będą mogli ubytek produkcji nadrobić w godzinach nadliczbowych. Ta rozsądna propozycja została przyjęta.

KS. HLINKA WYPUSZCZONY NA WOLNOŚĆ.

Wiedeń. (PAT.) „Telegr. Comp.” donosi za „Narodni Demokraci”, że ks. Hlinka został wczoraj wypuszczony na wolność, ale pozostaje dalej w śledztwie.

REDUKCJA ARMII W FINLANDJI.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Z Heisingforsu donoszą, że rząd finlandzki ze względów oszczędnościowych zamierza zaprowadzić znaczną redukcję armii.

Z Rady zdrowia.

Węzły dla szpitali zapewniony. — Wydatna pomoc Min. zdrowia. — Skandaliczne stosunki na kolejach. — Dżuma w Odessie. — Zarządzenia przeciw epidemii tyfusu plamistego.

(ZO) Na wczorajszym posiedzeniu Rady zdrowia wiceprez. Schleicher oznajmił, że Inspektorat węglowy zapewnił 250 wagonów węgla dla szpitali na miesiąc luty, jak długo zaś nie nadejdą transporty, miasto będzie zaliczkować opał szpitalom i zakładom w Kulparkowie. Przyznano również całą ilość opału potrzebną dla uruchomienia łazienek.

Co do kwestji finansowej, to Min. zdrowia publ. przyznało 600.000 kor. tytułem zwrotu za wydatki poniesione przez miasto na tłumienie epidemii tyfusu plamistego.

Prof. Halban zdał sprawę z kroków poczynionych w ostatnim tygodniu. Wysłano do Warszawy memoriał uchwalony na posiedzeniu z 2. bm. i przedłożony Tow. lekarskiemu na posiedzeniu z 9. bm., w którym podniesione są najważniejsze postulaty dla Małopolski, a jako najważniejszy punkt zawieszenia ustawy o ponoszeniu kosztów tłumienia epidemii przez gminy. Memoriał ten zaopatrzonej opinii wiceprez. Stahla, odnoszącej się do postulatów dotyczących się m. Lwowa, odwiedził do Warszawy poseł Stesłowicz. Prof. Halban był również u del. Galeckiego, który wysłał telegram do premiera Skulskiego, zwracający uwagę na memoriał i żądający 10 milionów marek kredytu na inwestycje przeciwepidemiczne, a 3 mil. marek miesięcznie na utrzymanie szpitali i kolumn.

Dr. Legieżyński stwierdził, że przyrost chorych w ubiegłym tygodniu wykazuje największą liczbę zachorowań, jakich miasto miało do tej pory, mianowicie 139 wypadków, z tego 66 zanieczyszczonych, 54 miejscowych i 19 z więzień. W ostatnich dniach liczba wypadków zmniejsza się. Zakład karny na ul. Batoiego został już zupełnie oczyszczony z chorych, szpital św. Zofii objął Czerwony Krzyż a szpital rezerwowo w szkole Lenartowicza na 450 łóżek będzie gotów w sobotę. Miasto urządziło również 2 od-wszalnie.

Kierownik Juru dr. Jarochoński przedstawił rezultaty zwalczania epidemii w obozach dla jeńców. W 6 tygodniach zdołano tam epidemję nie tylko umiejscowić, ale zwalczyć. Z 240 łóżek epidemicznych jest tylko 16 chorych i to rekonwalescentów. Przybytek z ostatnich 2 tygodni wykazuje 2 osoby. W Tarnopolu przyrost Juru z ostatniego tygodnia wynosił 7 chorych. Mimo, że Warszawa daje tylko 4 kor. dziennie na utrzymanie chorego wraz z kosztami administracji, urządzono etap w Polwoh-czysskach, wysłano kolumnę sanitarną do Płoskirowa, a w tych dniach ma przybyć z Wiednia pociąg kąpielowy, który będzie posyłany na różne stacje. Ogromne

utrudnieniem są skandaliczne wprost stosunki na kolejach. Złodziejstwu i łapownictwu, które się tam szerzy, musi się koniec położyć.

Dr. Jarochowski poruszył następnie kwestję dżumy, która została stwierdzona we wszystkich portach morza Czarnego. W Odosie panuje dżuma w wielkich rozmiarach. Należałoby natychmiast poczynić wszelkie kroki, aby nie dopuścić do nas tej strasznej choroby. Zapowiedziane wstrzymanie ruchu kolejowego jest bardzo pod tym względem pożądanem.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono następujące wnioski:

Dr. Halbana: Rada zdrowia wyraża opinię, że przy fizykacie należy utworzyć pomocniczy organ wykonawczy, którego wyłącznym zadaniem będzie tłumienie epidemii tyfusu plamistego.

Wniosek Dr. Jarochońskiego o bezwzględne zamknięcie granicy wschodniej, z urzędzeniem kwarantanny 28-dniowej dla tych, którzy muszą te granice przejechać.

Wniosek Dr. Panka o wprowadzenie perlustracji podróży na dworcu, oddzielenie podejrzanych o chorobę i urządzenie odwyszalni na dworcu.

Wniosek Dr. Poratyńskiego o udanie się natychmiastowe do policji i zażądanie, aby zamykała chłopów sprzedających papierosy a towar konfiskowała.

Wnioski Dr. Meiselsa: a) ogłoszenia wypadków choroby składać można w komisariatach dzielnicowych; b) dokonano wyboru komisji do badania szpitali epidemicznych. Wybrani: prof. Panek, dr. Papee i dr. Meisels. Komisja ta wyda następnie odezwę do ludności oznajmiającą, że stosunki w szpitalach się poprawiły, że opał zapewniony, że zatem dotychczasowe obawy przed szpitalem powinny zniknąć.

Uchwalono wreszcie polecić przyjmowanie do szpitali ciężkich wypadków grypy, urzekształcenie jednego skrzydła w szpitalu św. Zofii na oddział plamny i pokrywanie przez miasto kosztów administracji w odwyszalni na ul. Rzeźnickiej nr. 5, urządzonej staraniem żydowskiego komitetu ratunk. dla ludności bez różnicy wyznania.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Kryzys węglowy w Polsce.

Warszawa. (PAT.) Dla zaradzenia sytuacji, w jakiej się państwo znalazło z powodu braku węgla, odbyła się wczoraj konferencja u prezydenta ministrów z przedstawicieli sztabu generalnego, ministerstwa spraw wojskowych, kolei żelaznych i ministerstwa przemysłu i handlu. Przyczyną braku węgla jest z jednej strony strajk kolejowy na Górnym Śląsku, a z drugiej strony trudności w dostawie nagromadzonych zapasów węgla. Radykalna popława sytuacji i nastąpi dopiero po otrzymaniu należnego państwu polskiemu przydziału węgla z Górnego Śląska i usunięciu trudności na Śląsku Cieszyńskim. Dla złagodzenia tej sytuacji na chwile najbliższe rząd zmuszony jest przedsięwziąć daleko idące środki zaradcze: Wstrzymać ruch pasażerski na okres dwutygodniowy, ograniczyć używanie światła i opału w lokalach towarzyskich, wydać zarządzenia zmierzające do zwiększenia dostawy drzewa i do podniesienia produkcji węglowej, a w związku z tem ostatniem zaapelować przy współudziale komisji opałowej do górników. W sprawie związanej z dostawą węgla Górnośląskiego postanowiono poczynić natychmiast stosowne kroki dyplomatyczne. Informacje podane przez część prasy o wielkich zapasach węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, nie odpowiadają rzeczywistości, gdyż sprawność kolei państwowej zwiększyła się w ostatnich tygodniach o tyle, że mogą one obecnie więcej węgla wywozić, niż kopalnie produkować.

Po krwawych zaburzeniach w Berlinie.

Berlin. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego Bauer w ciągu mowy oświadczył: Stwierdzam przed całym światem, że krew uwiecznionych ofiar spada na niezawisłych socjalnych demokratów. Nie potrafią oni zmyć strasznej plamy, która na nich ciąży. Piętno Kaina zostanie na ich czołach. Ambicja kilku przywódców pochłonęła ofiary w objęcia śmierci. Żaden krzyk nie potrafi tego zakryć. Następnie kanclerz złożył uznanie policji i straży bezpieczeństwa i zawiadomił, że liczni świadkowie widzieli, jak członkowie niezawisłych socjalistów znakami nawoływali masy do szturm na gmach parlamentu. Tylko ochronie straży posłowie zawdzięczają swe życie. Gdyby bowiem atak na budynek parlamentu się udał, posłowie doczekaliby się nocy św. Bartłomieja. Ta zbrodnicza agitacja grozi żywotnym interesom narodu. Naród niemiecki znajduje się obecnie w okresie koniecznej obrony. Tacy podlegacze będą unieszkodliwieni przez zamknięcie w więzieniach.

Niezawisły socjalny demokrat Henke zaprzeczył w swoim przemówieniu, jakoby niezawisli podżegali do niepokojów. Pruski minister spraw wewnętrznych Heine przedstawił szczegółowo przebieg zajść wśród burzliwych sprzeciwów niezawisłych. Po dłuższej dyskusji przystąpiono do obrad nad ustawą o radach fabrycznych.

Nanen. (PAT.) Rad. Poznań. Podczas ostatnich krwawych starć przed sejmem berlińskim, zginęło 8

urzędników straży bezpieczeństwa. Przypuszczają, że zostali uprowadzeni przez komunistów. Między rannymi znajduje się 10 funkcjonariuszy policji.

Wiedeń. B. K. z Berlina. „Vorwaerts” podaje, że wszelkimi środkami będzie się starał, aby nie doszło do demonstracji podczas pogrzebu ofiar zaburzeń przed sejmem.

Berlin. (PAT.) Przy zaburzeniach przed gmachem sejmowym naliczono 42 trupów i 105 rannych. Podczas pogrzebu poległych będą ściśle przeprowadzone postanowienia stanu wyjątkowego, zakaz wszelkich pochodów i demonstracji publicznych. Projektowane na czwartek przez niezawisłych socjalistów i komunistów publiczne zgromadzenie zostało przez naczelnego komendanta zakazane.

Wiedeń. B. K. z Berlina. Na konferencji funkcjonariuszy partyjnych i mężów zaufania socjalistów większości w Berlinie, przyjęto wczoraj rezolucję, wyrażającą największe oburzenie z powodu niesumienności aranżerów demonstracji przed sejmem Rzeszy i powodu przelewu krwi. Rezolucja podnosi, że niezawisli socjaliści ponoszą winę, jeśli rząd został zmuszony do zaprowadzenia stanu oblężenia. Robotnicy berlińscy powinni potępić podjętą przez komunistów próbę strajku generalnego. — Wczorajszy dzień i wczorajszy wieczór przeszły spokojnie. Wedle „Berl. Tagblattu” podczas zaburzeń przed gmachem seimu aresztowano 15 osób, co do których stwierdzono, że byli przywódcami. Dalsze aresztowania mają nastąpić.

Wiedeń. Telegr. Comp. z Berlina. W Fssen i innych miejscowościach obszaru przemysłowego aresztowano licznych przywódców niezawisłych socjalistów i komunistów. Nad okręgiem duesseldorfskim zawieszono stan oblężenia. Z Frankfurtu donoszą, że sytuacja strajkowa tamże zaostrzyła się. Taksamo donoszą z Saksonji o nowym strajku kolejarzy.

Wiedeń. B. K. z Berlina. Wedle doniesienia „Lokal Anzeigera”, gabinet zajmował się wczoraj prośbą o dymisję ministra skarbu Meyera. Prośba, jak dziennik donosi, została przyjęta.

Układ czesko-austrijski przeciw Węgrom.

Wiedeń. (PAT.) „Reichspost” oświadcza w sprawie zaprzeczenia Biura prasowego czeskiego ministerstwa obrony krajowej, dotyczącego informacji o koncentracji wojska czeskiego koło Preszburga, że podtrzymuje te informacje. Dziennik wskazuje na doniosłość komunistycznego pisma „Abend”, wedle którego w Pradze zawarto układ zapewniający Austrii ze strony czeskiej pomoc, w razie napadu monarchistycznego na Austrię ze strony Węgier. „Reichspost” zapytuje, czy nie znaczy to, że wojska czesko-słowackie za zgodą Austrii mają wkroczyć do zachodnich Węgier, i domaga się w tej sprawie wyjaśnienia od kanclerza Rennera.

Wiedeń. (PAT.) „Der Neue Tag” donosi: Okręgowa rada robotnicza uchwaliła odbyć w niedzielę rano manifestację przeciw reakcji węgierskiej. Programu jeszcze nie ustalono, prawdopodobnie obejmie on masowe zebranie przed parlamentem, a potem pochód przez Ringstrasse. Komuniści czynią przygotowania, aby wyzyskać tę manifestację dla swoich celów.

Z Rady miejskiej.

Dar narodowy dla Naczelnika Piłsudskiego. — Powołanie nowych radnych. — Wybór Rady nadzorczej dla kopalni w Jaworznie. — O Wielki Lwów. — Mundury dla woźnych. — Podwyższenie opłat wodociagowych i taryf biletów tramwajowych.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia był szereg podwyżek, a między innymi od wody i światła.

Dyskusja nad pierwszą sprawą nie była wprowadzie „wędniasta”, ale ciągnęła się jak woda z zepsutego kranu, wskutek czego nie było już czasu na dyskusję nad podwyżką biletów tramwajowych i opłat na światło i sprawę tę załatwiono „elektrycznie” w ciągu kilku minut z tem, że ceny wyższe obowiązują już od dziś, podczas gdy opłata za wodę musi otrzymać sankcję Sejmu.

W wyborze do Rady nadzorczej kopalni w Jaworznie, których miasto jest współwłaścicielem komisja-matka została zdaje się wprowadzona w błąd przez klub soc. który, czemu zresztą nie można się dziwić chciał mieć swego człowieka w Radzie nadz. Owóż komisja-matka, stawiając kandydatów r. Bol. Lewickiego i r. Majewskiego wychodziła z założenia, że należy powołać finansistę i fachowca inżyniera-górnika. O ile fachowość pierwszego nie ulega kwestji, to co do drugiego istnieją pewne wątpliwości, bo jak nas informują ze sfer kompetentnych, r. Majewski nie jest inżynierem, a tem mniej górniczym. A zatem?... Zresztą przebieg obrad był następujący:

Przed porządkiem dziennym r. dr. Wereszczyński, imieniem komisji-matki przedstawił projekt utworzenia komitetu daru narodowego dla Naczelnika Piłsudskiego. W myśl wniosku komisji cała Rada uznała się za komitet obszerne z prawem kooptacji. — Uchwałę powzięto jednomyślnie wśród oklasków.

Następnie w myśl wniosku tego samego referenta przyjęto rezygnację radnego Antoniego Markowicza, z wyrażeniem podziękowania za pracę w Radzie, a w miejsce niego kooptowano prof. Władysława Kucharskiego, zaś w miejsce zmarłego dr. Aschenkenskiego powołano p. Leona Apple.

Z kolei do Rady nadz. kopalni w Jaworznie wybrano kartkami r. Pol. Lewickiego i r. Majewskiego, pierwszego jako finansistę, drugiego jako inżyniera-górnika.

Następnie r. dr. Loewenherz przypomniał wniosek nagły z lipca ur. w sprawie Wielkiego Lwowa. Mówca wspominał, że sprawa jest już przygotowana, trzeba tylko dobrej woli, aby przygotować projekt ustawy.

Prez. Neumann odpowiedział, że w tej sprawie porzucał się już z gminami okolicznymi, które muszą powziąć uchwały. — Sprawa potrwa jeszcze kilka miesięcy.

Przystąpiono wreszcie do porządku dziennego. W myśl wniosku ref. r. Madury uchwalono zamówić dla służby miejskiej 360 mundurów za 50.400 kor.

Następnie r. dr. Lisiewicz referował sprawę podwyżki opłat wodociagowych, o czem już pisaliśmy w „Słowie Polskim”.

W dyskusji r. Bol. Lewicki postawił wniosek dodatkowy, aby co do lokali sklepowych podnieść opłatę z 2 i pół proc. na 5 proc.

Wniosek ten poparli rr. Maksymowicz, dr. Sokół, zaś sprzeciwił się wogóle podwyżce opłat. R. dr. Buber żądał, aby podwyżka ta nie dotyczyła mieszkań do 2400 K.

R. dr. Thullie bronił wniosków referenta, żądając, by z czasem podwyżkę tę uwzględniano progresywnie stosownie do wysokości czynszu.

R. dr. Hauswald żądał zatrzymania dotychczasowych opłat 5 proc., a nadto osobnych opłat po 60 K rocznie od każdego kurka i klozetu. Mieszkania do 600 K byłyby wolne od opłat.

Pozostawali jeszcze rr. Kauczyński, Abrysowski, Włodzimirski i Zawojski.

W rezultacie uchwalono wnioski referenta podwyżki opłat do 15 proc. od czynszów mieszkaniowych, a 7 i pół proc. od sklepów, a nadto dodatkowy wniosek r. Thulliego, dopuszczający progresywną podwyżkę.

Sprawę podwyższenia taryfy jazdy koleją elektr. i opłat za światło referował r. Bol. Lewicki.

W myśl jego referatu uchwalono podwyższyć bilet jazdy z 60 hal. na 1 K, z przesiadaniem z 80 hal. na 1 K 50 hal., bilet abonamentowy upoważniający do dwurazowej jazdy podwyższono z 30 K na 50 K, a do dowolnej jazdy z 60 K na 80 K.

Bilety studenckie bez przesiadki 10 K, z przesiadką 12 K, bilet urzędniczy 15 K. Jazda na dworzec po 9 wiecz. kosztować będzie 2 K, zaś pasażer, który zapomni kupić bilet lub nie wykaże się kartą abonamentową płacić będzie bilet karny w sumie 3 kor. Opłata za światło dla celów gospodarczych za 1 kwat godzinę kosztować będzie 3 K, zamiast 2 K 50 hal. dla celów przemysłowych zaś 1 K 50, zamiast 1 K 20 hal. Opłata w kinach za 1 kwat godzinę 6 K, zamiast 5 K. Wszystkie te podwyżki obowiązują już od dziś 16 bm.

Na tem o godz. 10-tej wiecz. zamknięto obrady.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 16 stycznia.

Repertuar Teatru miejskiego:

W piątek 16 bm. o g. 7 w. „Madame Butterfly”, opera w 3 akt. Pucciniego.

W sobotę 17 bm. o g. 3 popoł. „Sulkowski”, trag. w 5 aktach St. Żeromskiego.

W sobotę 17 bm. o g. 7 wiecz. „Księżniczka dolarów”, operetka w 3 akt. L. Falla.

W niedzielę 18 bm. o g. 3 popoł. „Rycerskość wieśniacza”, opera w 1 akcie Mascagniego; „Pajace”, opera w 2 aktach Leoncavalla. — W niedzielę o g. 7 wiecz. „Zatruty źród”, dramat w 3 aktach W. Rogowicza.

— Repertuar teatru lit-art. CZWÓRKA w sali „Casino de Paris” (ul. Rejtana 3).

Program XII, od 16. stycznia codziennie o godz. 8. wieczorem.

Część I. Gościnnie występ! Romuald GIERA-SIENSKI w swej słynnej kreacji jako „Nuta Benoi, kapelmistrz, dirigent i maestro”, Anda Kitschman i Marek Windheim w nowych numerach solowych. — Część II. „Bigos noworoczny”, aktualna rewja w 2. częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi-Or”. Nowe postacie i wkładki; Nowy prolog. Clemenceau, Książę Karnawał, „Globus Ganzwelt, zaganiczny podróżnik” w wykonaniu R. Gierasieńskiego, Kolporter „Świstka Codziennego” i in.

Bilety od 9 — 5 w składzie nut G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6 wiecz. przy kasie teatru.

— Zebranie członków stronnictwa dem.-nar. odbędzie się w piątek dn. 16 stycznia o godz. 7 wieczorem w lokalu Klubu przy ul. Pańskiej 11, I. p., z następującym porządkiem dziennym. 1. Ciąg dalszy dyskusji nad programem stronnictwa dem.-nar. na kresach. 2. Sprawa bytu materialnego urzędników.

— Tow Strazy mogli polskich przypomnia, że Walne zgromadzenie odbędzie się dziś o 4-ej pop. w sali ratuszowej.

— Z muzyki. Dziś, w piątek, odbędzie się V. wieczór cyklu arcydzieł fortepianowych. W programie kompozycje Schumana, Liszta, Szymanowskiego, Brzezińskiego i Scriabina. Wykonawcą będzie prof. J. Lalewicz. Odroczonego wieczór pieśni J. Korolewicz-Waydowej na dochód wdów i sierót po obrońcach Lwowa, odbędzie się nieodwołalnie we czwartek d. 22. bm. Program obejmuje najcenniejsze utwory literatury polskiej. Bilety z datą 2. bm. ważne, pozostałe do nabycia u Seyfarta.

— Wielki wieczór z tańcami pod protektoratem JWP. gen. Gologórskiej i JWP. gen. Madziary, urządziła Komitet Obywatelski Polek 18. bm. w niedzielę, w salach Kasyna i Kola lit-art. na dochód Przystani Herbaciarni na Podzamczu. Bilety i zaproszenia do nabycia codziennie w lokalu K. O. P. pl. Akademicki 1, od 12—1 i w Kasynie od 4—6 popoł.

— (zo) Posiedzenie sprawozdawcze komitetu wili iła załogi lwowskiej, urządzony pod protektoratem pułk. Lindy i bar. Jorkasch-Kochowej odbyło się wczoraj w ratuszu. Ostateczny wykaz dochodów i wydatków będzie opublikowany na kilka dni, na razie stwierdzić można wielką sumiennosc, z jaką rachunki były prowadzone. Każdy oddział, kasarnia, czy szpital złożyły komendzie miasta dokładny raport z wyszczególnieniem wydatków.

Przy tej sposobności należy podnieść ogromną gorliwość pułk. Lindy w opiekowaniu się żołnierzem polskim tak co do dotychczasowej jego działalności, jak i w planach, które buduje na przyszłość.

— (zo) Raut „Kola Studentek“ urządzony na dochód budowy domu im. Elizy Orzeszkowej zgromadził liczne rzesze panienek i młodzieży akademickiej. Nie był to wielki bal, ale ładny, miły wieczór, na którym bawiono się obojętnie, wesoło, a bez pretensji. Przybyło również grono profesorów uniwersytetu, a p. rektorka Halbanowa współpracą przyczyniła się bardzo do powodzenia rautu.

Na zajmujący program złożyły się produkcje p. Argasińskiej, która zawsze chętnie przyczynia się do uświetnienia wieczoru swoim przepięknym głosem, gdy idzie o dobry cel, oraz deklamacja jednego z najsympatyczniejszych lwowskich artystów p. Kozłowskiego. Akompaniamentu podjęła się utalentowana pianistka p. Bielanka.

Po części koncertowej nastąpiły tańce. Poloneza rozpoczął prof. Twardowski z p. Cieszyńska, w drugiej parze prof. Bulanda z p. Argasińska.

Przy bufecie gospodarowały panie: Krzysztonowa, Włodkówna, Muenzówna, Osbergerówna, Wojciechowska i inne.

— Powyższenie cen jazdy tramwajami. Przypominamy, że od dziś obowiązują nowe podwyższone ceny jazdy, mianowicie bilet jazdy bez przesiadania kosztuje 1 K zamiast 60 hal., z przesiadaniem 1 K 50 h., zamiast 80 h., bilet na dworzec w nocy zamiast 1 K, 2 K. Nadto również od dziś wchodzi w użycie bilety karne w cenie 3 K dla każdego, kto by iechał bez biletu, lub bez karty.

— Wlazl na gruszkę, siał pietruszkę... „Wpered“ donosi, że do Lwowa przybył współpracownik rzymskiego dziennika „L'Idée Nationale“ Antonio Pescazzoli, który jedzie na Ukrainę przez Wenecję, Ateny, Konstantynopol, Bukareszt i Lwów. W Konstantynopolu — pisze „Wpered“ — misji ukraińskiej p. P. nie zastał, ponieważ wyjechała stamtąd pod naporem Donikhnówców, zapewne tych, którzy — jak w innym ustępie podaje — opuścili Odesę i przenieśli się do Konstantynopola.

— Pod adresem dyrekcji poczt. Od pewnego czasu otrzymujemy skargi z Krasiczyna, iż kilkanaście numerów naszego pisma nie dochodzi do tej miejscowości, jako miejsca swego przeznaczenia. Zwracamy się do dyrekcji poczt z żądaniem, aby zbadała, gdzie szukać przyczyny tego, iż wysyłanych codziennie kilkanaście numerów ginie w drodze do poczty krasiczyńskiej.

— Ile miał pieniędzy? Przed jednym z moich znajomych skrzył się chłop, że go okradziono zupełnie z gotówki.

— A wiele mieliście? — pyta mój znajomy.

— Ta niby w pudełku z cukru (zapewne 5 klg.) miałem same stówki, złoto i „srebro“ com miał składałem w „brodsaku“, a chwala Bogu było tego dość. A były między nimi i stare guldeny i dwuguldenówki z parą cesarską i inne. A już te drobne piątki i dziesiątki składałem ot tak w komodzie w szufladzie.

— Więc ile mieliście pieniędzy?

— Ta tyle, com powiedział.

— Echa kradzieży w wagonie sypialnym. Donosiliśmy w ubiegłym tygodniu o wielkiej kradzieży, dokonanej w wozie sypialnym w dniu 5. stycznia na szkodę kupca M. Banda z Chełma. Starania Banda, zmierzające do wyszukania sprawcy kradzieży 4) tys. kor., przedsięwzięte podczas jazdy między Przemysłem a Lwowem, nie doprowadziły do żadnego wyniku. Gdy wóz sypialny przyjechał do Lwowa, Banda odbył „konferencję“ z konduktorem wozu i „w myśl jego podejrzeń“ udał się za pewnym pasażerem do miasta, a przeprowadziwszy w jego mieszkaniu rewizję, znalazł skradzioną sobie kwotę 40.000 kor. Tak Banda opowiada: Wogóle stwierdzić należy, że cała sprawa tchnie jakąś dziwną tajemniczością. Konduktor podczas jazdy żywił pewne podejrzenia i nie

dzielił się nimi z poszkodowanym, — ten aż na miejscu dopadł złodzieja, którego nazwiska nie podaje itd. Coś w tej sprawie jest niejasnego!

— Zawzięty złodziej. Do sklepu rzeźnika Chabrowskiego przy ul. Król. Jadwigi 20, zaczął włamywać się Bronisław Kaszuba z towarzyszem, sploszeni jednak uciekli. W pogon za nimi udał się aj. pol. Kujawski, mieszkający w tym samym domu. Po kilkunastu minutach spostrzegł uciekających ulicą Gródecką dwu mężczyzn. Jednego z nich złapał. Jest nim Kaszuba. Okazało się, że w międzyczasie usiłował oni okraść mieszkanie Pryjopowej Goidy przy ul. Szumlańskiego 2, lecz i tu ich sploszone. Kaszuba nie przyznaje się do czynów, wbrew twierdzeniu świadków, ani też nie chce wyjawić spółnika. Zamknięto go w areszcie.

— Kronika kradzieży. W tramwaju LD, skradziono Majerowi Duli, szereg. W. P. z Mińska portfel z 1800 mik. i 150 kor. — Ze Stow. „Skała“ przy ul. Mickiewicza — 2 kule bilardowe i kregielki wart. 600 kor.

Echa katastrofy kolejowej.

(zo) Na dworzec kolejowy przybyła wczoraj komisja, złożona z komisarza miejskiego II. dzielnicy, komisarza policji i lekarza dr. Damańskiego, oraz członków prokuratury okr. sądu karnego we Lwowie, celem obejrzenia zwłok 3 osób, spalonych w płonącym wagonie pociągu jadącego do Sambora.

Widok wagonu i leżących w nim zwłok, przedstawiał grozą przejmujący widok. Z wagonu pozostał tylko szkielet, nad którym zwisa wkręcona od ognia blacha pokrywająca dach. Wśród gruzów skurczone w kątach leżały szczątki nieszczęśliwych ofiar. 3 bezkształtne masy zupełnie zwęglone. O rozpoznaniu naturalnie nie mogło być mowy. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

Gdzie wina skniłowskiej katastrofy? Wczorajsza sjonistyczna „Chwila“ opisując katastrofę w pociągu pod Skniłowem, stara się rzucić winę tego tragicznego wypadku na stosunki, panujące obecnie na kolejach i pod adresem dyrekcji snuje szereg uwag. Są one pozbawione zupełnie jakiegokolwiek słusznej podstawy i raczej w innym kierunku należałoby je zwrócić. Naszem zdaniem winnym jest ów żyd-droguerzysta, który w wozie osobowym wiczył materiał wybuchowy, benzynę, eter a — może alkohol — nadto dobrze wiedząc, jak straszne mogą być skutki eksplozji podobnego tak łatwo zapalnego materiału. Słuszne uwagi „Chwili“ na temat przepelnienia, panującego w pociągach, mogłyby być zrealizowane jedynie wówczas, gdyby współwyznawcy tego pisma mniej jeździli pociągami. Wszak najlepiej mówi o tem lista rannych w katastrofie skniłowskiej. Wszystkie pociągi są przepelnione „neutralnymi“ handlarzami, agentami, paskarzami, pajakami — i oni to wytwarzają te anormalne stosunki, jakie dziś panują w wozie każdego pociągu.

Dział ekonomiczny.

KURS MARKI POLSKIEJ PODNOSI SIĘ.

Gdańsk. (PAT.) Kurs marki polskiej na rynku finansowym Gdańskim znacznie się poprawił. W ubiegłym tygodniu kurs ten wynosił 37 fenigów, później 48, a dziś wynosi 75 fen.

GWALTOWNY SPADEK KORON.

Wiedeń. (PAT.) „N. Wr. Tagblatt“ za „Berl. Tagbl.“ donosi z Berna: Korona austrijska spadła wczoraj na giełdzie szwajcarskiej w sposób niebywały. W Zurychu i Bazylei notowano ją na 1 ctn. Także i waluta markowa wykazuje tendencję zniżkową, ponieważ na giełdach ofiarowała codziennie najniżony marek na sprzedaż.

MONOPOL TYTONIOWY W AUSTRII.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi w sprawie monopolu tytoniowego, że dotyczące konferencje doprowadziły do utworzenia wielkiej grupy finansowej, złożonej ze wszystkich instytucji finansowych francuskich, angielskich, amerykańskich i holenderskich. Grupy te już są w kontakcie z rządem austriackim.

KWESTJA KORONOWA W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń. (B. K. z Belgradu). Rada ministrów reorganizując bank narodowy S. H. S., zarządziła wycofanie wszystkich starych not austrijskich i zamianę ich na nowe noty. Do tego celu mają być użyte nowe dinary, na których z obu stron będzie drukiem oznaczone: korony. Ponieważ one jednak nie są jeszcze gotowe, celem pokrycia tych not daje państwo bankowi państwowemu bony i w ten sposób obejmuje gwarancję za wymianę not koronowych. Urzędowy kurs oznaczono 4:1. Wymiana osteplowanych not na nowe nastąpi w najbliższym czasie.

WYWÓZ PAPIERU Z CZECH.

Praga. (PAT.) „Bohemia“ podaje, że wywóz papieru będzie tylko wtedy dozwolony, jeśli do cen krajowych będzie dopłacany dodatek frachtowy w następujących wysokościach: dla Szwajcarii, Anglii, Holandji i krajów północnych 200 prc., dla Francji i Włoch 150 prc., a dla Niemiec 100 prc. Dziennik dodaje, że tego rodzaju dodatki eksportowe będą rozszerzone i na wszystkie inne towary.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 15 stycznia. (PAT) Giełda.

Renta marowa 93.75, Austr. renta koronowa 85.25, Renta litowa 95.—, Węgierska renta koronowa 112.75, Losy tureckie 2900.—, Angl. bank 1260.—, Bankverein 1042.0, Bodeacreditanstalt 2685.—, Creditanstalt 1320, Bank depozytowy 1060.—, Länderbank 1285.—, Unionbank 1088.—, Żywnostenska banka 1780.—, Kolej północna 17800.—, Kolej południowa 915.—, Alpiny 5000.—, Berg und Huetten 12600, Krupp 2001.—, Prager Eisen 9000.—, Rima 4160.—, Skoda 3040.—, Zieleniewski —.—, Fanto 16200, Galicyjskie Kapaty 13960.—, Galicja 14.000.—, Schodnica —.—, Austr. koleje 5210.—, Węgierskie koleje —.—, Poldn. hütte 3349, Apollo 5595.—, Merkur 1048, Priority kol. połudn. 1780.—, Węgierski Zakł. kredytowy —.—, Bank obrotowy 925.—

Wiedeń. (PAT). Kur'a austr. Centrali deviz z 14 stycznia.

Amsterdam 79.75 (76.75), Berlin 455.— (435.—), Zurych 38.75 (36.75), Chrystianja 43.50 (41.50), Kopenhaga 4.100 (3.900), Sztokholm 47.50 (45.—), Marki w banknotach 454.— (434.—), Lei 540.— (500.—), Lewy 315.— (310.—), Banknoty szwajcarskie 3850 (3650), Banknoty francuskie 2.025 (1.925), Liry —.— (—.—), Noty angielskie 850.— (800.—), Dolary 220.— (270.—), Ruble carskie 2.75 (2.15), Noty włoskie 1.700 (1.600).

Kursy w wolnym obrocie:
Zagrzeb 229.— (239.—).
Budapeszt. Sztuki a 10.000 k. 120.35 (130.25), sztuki po 1.000 k. 121.75 (131.75).
Kraków 129.— (139.—).
Praga 312.— (327.—), Czeskie po 5.000 kor. 315.— (335.—), czeskie mniejsze 315.— (335.—), jugosłowiańskie 229.— (239.—).

Zurych (PAT). Giełda z 14 stycznia.

Berlin 11 05 (11 05), Wiedeń 2.30 (2.77), Praga 8.— (8.70), Holandia 211.— (—), Nowy Jork 263, (—), Londyn 20.98 (—), Paryż 51.00 (—), Mediolan 41.05 (—), Bruksela 50.40 (—), Kopenhaga 102.— (—), Sztokholm 118.09 (—), Chrystianja 110 (—), Madryt 107.5 (—), Buenos Ayres 244 (—), Korony austriackie 2.05 0.—, korony n estemplowane 0.—.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 15 stycznia 1920.

I. Akcje za sztukę (włącznie z kup. bież.).

Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda.

	Waluta koronowa	ofiar.	zadano
Bank polski dla handlu i przemysłu	400—24		560—
Bank Ludowy	200—10		305—
Bank hip. ziemny	400—24		485—
Tow. Górka	200—14		750—
Tow. Zieleniewski	200—10		850—
Tow. Wang	200—0		275—
Tow. Przeworsk	1000—80		2150—
Tow. Rakszawa	200—13		450—
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	400—14		450—
Tow. akc. fabr. kart	200—30/0		325—
Tow. Chodgrów	200—0 (zredukowane)	450—	—
Bank hip. gal.	400—28		720—
Bank przemysłowy	400—20		630—
Browary lwowskich	500—50		820—
Bank ziem. kred. gal.	400—24		535—
Tow. Gafota	200—0		300—
Pols. le. Tow. handlowe	200—0		495—
Zakłady elektr. Siemsa	200—6		300—
Pols. a. nafia	M. 500		1330—

Kursa obrotowe

II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kup. bież.).

Tow. kred. ziem.	4 1/2%	168.75	109.75
Tow. kred. ziem.	4%	104.—	105.—
Banku kraj. gal.	4 1/2%	106.—	107.—
Banku kraj. gal.	4%	103.—	105.50
Banku hip. gal.	4 1/2%	101.50	102.50
Banku hip. gal.	4%	103.50	104.50
Banku kred. ziem.	4 1/2%	105.—	107.—
Banku hip. zemeł.	4 1/2%	105.—	106.—
Bank polski dla handlu i przem.	4 1/2%	105.—	106.—

III. Obligacji za 100 kor. (bez kup. bież.).

Komun. Banku kraj.	4 1/2%	105.—	106.—
Komun. Banku kraj.	4%	103.—	104.—
Kolei lokalnej	4%	101.—	102.—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905	4%	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1908 szkolna	4%	100.50	101.50
Pożyczka kraj. z r. 1913	4 1/2%	102.—	103.—
Pożyczka kraj. z r. 1914	4 1/2%	102.50	103.50
4% Pożyczka m. Lwowa z r. 1896, 1900, 1911		94.50	95.50

IV. Waluty.

100 marek polskich		118.—	126.—
Ruble carskie	po 100 rb.	200.—	210.—
"	po 500 "	200.—	210.—
"	drobne	190.—	200.—
Ruble Dumskie	(po 1000)	55.—	65.—
"	(po 250)	50.—	60.—
Karbowalce	(po 1000)	24.—	34.—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	12.—	18.—
100 Franków francuskich		1200.—	—
100 Franków szwajc.		2200.—	—
1 £. Sterling		510.—	—
1 Dolar		130.—	—
1 Dolar kanadyjski		120.—	—
100 marek niemieckich		280.—	—
100 Lei Rumuńskich		355.—	—
Liry włoskie		900.—	—

V. Dewizy.

Wypłata na Warszawę		125.—	135.—
" na Wiedeń		75.—	85.—
" na Pragę		220.—	240.—
" na Berlin		310.—	320.—
" na Paryż		1200.—	1300.—
" na Londyn		500.—	550.—
" na Zurych		2200.—	2500.—

VI. Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%